GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéiscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie zło. 4. —Numer pojedynczy gr. 6.

№ 165

Prenumerata na prowincii z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 18 Czerwca 1828 roku we Szrodę.

Wiadomości Handlowe.

GDAŃSK d. 12 czerwca. — Tutejsze ceny zboża są bez odmiany, od byt niezmiernie mały. Od dnia 6 do 12 t. m. sprzedano na giełdzie tutejszéj 265 łasztów pszenicy polskiéj, 129 do 134 funtowéj, za które płacono po 260 do 300 Fl, podług ziarna. 19 łasztów 129 fn. pszenicy przedano po 210 Fl.

Przez Toruń przeprowadzili płody polskie od 4 do 11 czerwca, następujący szyprowie jako to: od 4 do 7 czerwca, Banaskiewicz 30 łasz. pszenicy, Powski 15 ditto, Rubenstein $23\frac{2}{3}$ ditto, Mussels $12\frac{2}{26}$ ditto, 44 szefli siemienia lnianego, 400 sztuk belek i drzewa okrągłego, 508 sztuk dębowych desek, 125 kop klepek; Tenże 133 sztuk drzewa okrągłego i belek, 912 dębowych desek, 125 kop klepek; Cyprysenbaum 209 belek, 1058 desek dębowych 163 kop klepek, Szymański 1960 sztuk drzewa okrągłego, Kossakowski 1957 sztuk drzewa okrągłego, i 60 sążni drzewa opałowego, Wojtasik 700 belek, 600 desek, Ciecierski 3851 sztuk drzewa okrągłego, 182 sążni drzewa opałowego, Blumenfeld 1812 belek, 7 kop dębowych desek 520 obręczy, Goldstein 1385 belek, 207 desek, 2040 baryłek smoły; tenże 225 belek 300 centnarów surowego popiołu.

Od 8 do 10 czerwca Bernstein 948 belek, Huts $15\frac{1}{6}$ łaszt. pszenicy, Rzesewicz $28\frac{5}{6}$ ditto; Szneider $23\frac{2}{3}$ ditto 6 fas porteru; Byzadzyński $13\frac{2}{3}$ ł. pszenicy; Grzonkowski $1\frac{3}{4}$ ditto, Kempf $\frac{5}{6}$ ditto i $22\frac{5}{6}$ ł. żyta, Maeser $13\frac{3}{4}$ ł. psz. Poruszewski $14\frac{1}{3}$ ditto, Dobrowolski $107\frac{1}{3}$ ditto; S. Jacob $48\frac{2}{5}$ ditto i 25 cetn. conopi.

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE — *Warszawa.* — Wiadomości najswieższe o działaniach wojsk rossyjskich w Turcji, odebrane drogą urzędową są następujące: *Z obozu pod Satunowem dnia 30 maja 1828 r. o godzine 9 wieczorem*

Gdy wojska nasze siłą zdobyły przejście przez Dunaj o swicie dnia 27 maja, rzeka przez resztę dnia tego pamiętnego, pokryta była statkami, które żołnierzy naszych i artyllerją przewoziły na stanowiska opuszczone przez nieprzyjaciela. — W jednéj z redut najbliższéj Isakczy, znalezliśmy jeszcze 4 armaty i 1 haubicę, oraz znaczny zapas prochu i amunicji. Nazajutrz dnia 28 trwała przeprawa. Roboty około wystawienia mostu rozpoczęto z wielkim pośpiechem. O godzinie pierwszéj z rana nieprzyjaciel spalił resztę przedmieść Isakszy. Po południu tegoż samego dnia Cesarz Jmci wstąpił osobiście na teritorjum tureckie. — N. Pan przeprawił się przez Dunaj w małéj łódce wiedzionéj przez 10 kozaków zaporozskich, ozdobionych właśnie krzyżem S. Jerzego, a który przed kilku dniami byli jeszcze poddanymi Porty. Ich Attaman niegdyś pasza o dwóch buńczukach, kierował rudłem; szczególniejszém zdarzeniem odebrał N. Pan tego samego wieczora wiadomość że Szach perski nazwał imieniem N. Pana, jeden z bataljonów gwardji swojéj. — N. Pan oglądał wszystkie pozycje które dnia poprzedniego zajęte były przez Turków. Podarował marszałkowi hrabiemu Wittgensteinowi jedno z dział znalezionych w szańcach tureckich, a za powrotem wsiadł na statek z temiż samemi kozakami zaporowskiemi i popłynął na brzeg rossyjski Dunaju. — Dnia 29 odebrano list od paszy z Isakszy, w którym donosił o chęci poddania tego miejsca. Oświadczono mu, iż ma sobie zostawiony czas do godziny 10 nazajutrz rano, dla przyjęcia kapitulacji jaką mu ofiarowano. D. 30 dwie dywizje wojska naszego obsaczyły ściśle warownię Isaksza; a w chwili gdy N. Pan przejezdżał łańcuch poczt przednich, przybyli dwaj parlamentarze tureccy z oświadczniem, że dowódzca ich przyjmuje podane przez nas warunki i że gotów jest wydać nam twierdzę. Gdy warunki kapitulacji około godziny 3 wygotowane zostały, dwóch paszów, to jest Egub pasza, komendant Iszakszy, i Hassan pasza, który w niéj przebywał z powodu że wojsko jego rozproszyło się po bitwie z dnia 27, przybyli dla złożenia hołdu swego N. Panu w pewnéj od twierdzy odległości. W tymże samym czasie, wojsko nasze wiedzione i wprowadzone przez tychże paszów, zajęło bramy i wały Iszakszy; co zaś może być niejako dowodem, że teraźniejsza wojna nie jest wcale narodową, ani religijną dla Turków, jest ta okoliczność, że wojsko wchodząc do miasta zastało w niém sklepy wszystkie otwarte i mieszkańców gotowych na jego przyjęcie. W krótce oficerowie i żołnierze nasi po przyjacielsku rozgościli się w tém mieście. Osada Isakszy i obydwa paszowie o których wspomnieliśmy wyżéj, mają pozwolenie cofnienia się z wszelką wolnością: lecz 85 sztuk armat, 17 chorągwi, amunicjia i żywność, w co wszystko twierdza dostatecznie jest zaopatrzona, dostały się w moc naszę. Tegoż samego dnia odebraliśmy wiadomość o bitwie stoczonéj dnia dwódziestego ósmego rano pod Brahiłowem między flotyllą naszą i flotyllą turecką. Nasza, którą dowodził kapitan Zawadowski liczyła 17 statków rozmaitéj wielkości; turecka składała się z 32. Wszczęła się walka bardzo rano, następnie wzmogła się znacznie, lecz admiralski statek nieprzyjacielski zwinął swój pawilon, i w kilku godzinach 25 innych okrętów tureckich zostały zatopione, spalone, albo się rozbiły. Sześć, Turkom pozostałych statków, schroniło się pod działa warowni Molthin,

Ta przewaga skutek śmiałych i rostropnych rozporządzeń kapitana Zawadowskiego, który teraz otrzymał stopień Contre-admirała, będąca oraz dziełem naszych marynarzy czyni coraz krytyczniejszém położenie Brahiłowa, który tym sposobem jest pozbawiony wszelkiéj komunikacji z prawym brzegiem Dunaju. Oblężenie téj twierdzy czyni codziennie nowe postępy. Most na Dunaju już jest ukończony, w téj chwili przebywa go brygada jazdy, a za nią całe wojsko postąpi.

—W wyszłym dnia 15 b. m. Nrze. 11 Pamiętnika Kolumb znajdują się następujące artykuły: Anglja i Szkocja. Przypomnienia z podróży w roku 1824 odbytéj, przez Krystyna Lacha-Szyrmę. (ciąg dalszy) O budowie i sposobie działania Wulkanów w różnych częściach ziemi. Przez Alexandra Humbolta. (Dokończenie.) Dwuletni pobyt w Konstantynopolu i Morei 1825 1826 przez pana C. D. (Dokończenie.) Rozmaitości. — O górze Owidjuszowéj. — Przesądy w Jndiach. — Sól Indyjska. — John Thorlakson. — Nowe dzieła.

—W dniu 10 i 11 b. m. odbyło się zgromadzenie polityczne okręgu Krasnostawskiego, na którém większością kresek obrani zostali: na deputowanego na sejm JW. Paweł Cieszkowski były poseł Powiatu tego, dziedzic dóbr Suchowo, a na Radcę wojewódzkiego JW. Ciesielski dziedzic dóbr Krupe.

Anglja. — Na posiedzeniu izby niższéj dnia 2 czerwca objaśniał pan Huskisson przyczynę swego wyjścia z parlamentu: W sprawie miasteczka East Retford nie pozwoliło mu przekonanie tak głosować jak inni ministrowie. Za powrotem do domu napisał list do xięcia Wellingtona, w którym oświadczył, że tylko sumienie skłoniło go do głosowania inaczéj jak ministrowie i dodał, że gotów jest wystąpić z ministerjum, aby winę tę przebłagać. Tego samego dnia otrzymał w obec lorda Dudlej notę od xięcia Wellingtona téj osnowy: „Drogi Huskissonie! List twój nader mnie zdziwił i sądziłem, że było moim obowiązkiem przełożyć go królowi J.„ Lord Dudlej rozumiał, że xiąże Wellington omylił się i pospieszył do niego, ale wkrótce powrócił z odpowiedzią, że xiąże nie omylił się, że niemoże i nie powinien się mylić. Podobną odpowiedź otrzymał lord Palmerston który usilnie pragnął wystawić xięciu istotę rzeczy. Pan Huskisson napisał znowu list do xięcia Wellingtona z oświadczeniem; że w pierwszym liście jego nie zamierzał wyjawiać swoich myśli, chciał tylko uwiadomić xięcia, że gotów jest wystąpić z ministerjum, gdyby tego wymagała potrzeba. Tego samego dnia odpisał mu xiąże Wellington w tych słowach: „Nie sądzę bez wątpienia, iżby list pierwszy nie był mi zostawiał żadnego wyboru, lub iżby list drugi zostawiał mi jaki wybór, chyba tylko ten, iż tak ja, jak rząd króla J. zostaje w konieczności prosić cię abyś w urzędzie pozostał, albowiem w razie przeciwnym utracilibyśmy twoje usługi. Jakkolwiek o stracie téj przekonany jestem, nie wątpię jednak, że w czasach teraźniejszych wszelka strata mniejszą jest od straty charakteru, który jest podstawą publicznego zaufania. Z tego powodu nie miałem względu na skutki, jakie wyniknąć mogą z wczorajszéj sceny w izbie niższéj, skutki o których rozciągłości dobrze wiedzieć musiałeś, kiedyś mi jako wynagrodzenie przysłał oświadczenie złożenia urzędu w inne ręce.„ List ten dał znowu powód do korrespondencji w któréj P. Huskisson zadosyć uczynił życzeniu xięcia Wellingtona, dodając wszakże, iż oddalenia się swojego z ministerium nie może uważać za dobrowolne. Dnia 22 otrzymał znowu list od xięcia z zapewnieniem, że cała rzecz byłaby wzięła inny obrót, gdyby się był znósł z nim osobiście. Ale czy nie zależało od xięcia Wellingtona przywieść do skutku osobistą rozmowę? Pan Huskisson dowiedziawszy się, że xiąże radził królowi aby całą tę okoliczność z takiego samego jak on uważał stanowiska, postanowił złożyć urzędowanie i prosił, aby mu wolno było przełożyć królowi osobiście prawdziwy stan rzeczy. Dnia 23 przybył do niego lord Dudlej z taką odpowiedzią xięcia Wellingtona: „Pan Huskisson, jako człowiek rozumny, powinien wiedzieć, co mu czynić wypada, aby całą rzecz ukończyć.„ Innego objaśnienia nie udzielił mu xiąże. Dnia 25 maja uwiadomił go lord Dudlej, że nie może mieć u króla posłuchania, a nawet, że z xięciem nie może się widzieć. Napisał zatem do niego list właściwszy do pokazania królowi, niż poprzednio pisany. Xiąże odpisał mu, że już uczynił przygotowania do zastąpienia go w ministerium, chociaż, jak P. Huskisson utrzymuje, przed 25 maja nie uczynione były żadne podobne przygotowania. List z dnia 25 maja, otrzymał P. Huskisson na powrót nierozpieczętowany. Z tém wszystkiem posłał go znowu z prośbą, aby go xiąże przełożył królowi i z zapewnieniem, że bynajmniéj nie stawia przeszkód w zastąpieniu siebie w ministerjum. Jakoż xiąże przełożył go monarsze. Dnia 26 mianowany był następca P. Huskisson. Xiąże Wellington uwiadomił go jeszcze, że można było zapobiedz dymissji, gdyby P. Huskisson podanie swoje był cofnął; ale P. Huskisson twierdzi, że się nie podawał do dymissji. „Obracam się do was szanowni mężowie, są słowa p. Huskisson, i zapytuję was, czy odwołanie takie byłoby się zgadzało z moim honorem? Byłbym się utrzymał w gabinecie, ale byłbym stracił szacunek poczciwych, a nawet byłbym musiał zrzec się w końcu sam tego, co mi odebrano. Przeniosłem nad pensję i władzę urzędową, pomoc i zdanie osobistych i politycznych przyjaciół. Zawsze posiadam jeszcze tyle władzy, iż będę się mógł odznaczyć dla dobra mojéj ojczyzny, a władza ta, dzięki Bogu, nie jest wyłączném prawem uprzywilejowanéj klassy; posiadam ją przez urodzenie, jako Anglik, gdyż nie jestem katolikiem. Kiedy się dałem nakłonić do sprawowania obowiązków w administracji x, Wellingtona, mniemałem, że jak inni, co wraz z Kanningiem służyli krajowi, przyczynię się do dobra powszechnego; lecz nie sądzie, iżbym niebył znał potężnego wpływu przeciw zasadom Kanninga. Poznałem go dokładnie z własnego doświadczenia przez ciąg dwunastomiesięcznego urzędowania mojego. Zdaje się, jakoby przeciwnicy zasad Kanninga oddalenia mojego żądali jako warunku do popierania tym dzielniejszego zasad administracji x. Wellingtona. Ale byłoby nierównie piękniéj, gdyby to byli otwarcie powiedzieli etc.„ — Na tém samém posiedzeniu bronił P. Peel xięcia Wellingtona przeciw objaśnieniom, udzielonym izbie przez P. Huskisson. Pan Palmerston

oświadczył, iż dla tego wystąpił z ministerjum, że podziela zdania pana Huskisson. (G. H.)

FRANCJA. — Na posiedzeniu izby parów dnia 3 czerwca zdał sprawę wicehrabia Lainé z projektu prawa o wyborach. PP. Forbin des Issards, Castelbajac, Frénilly, Villefranche, Dubouchage, zapisali się przeciw prawu; za utrzymaniem prawa mówić będą hrabia Lémercier, baron Mounier, xiąże Choiseul, xiąże Cazes.—Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 3 czerwca, P. Montbel oświadczył, iż głosuje przeciw artykułom prawa o wolności druku pozbawiającym rząd możności ukracania nadużyć druku. P. Beranger chciał aby przestępstwa druku sądzone były przez przysięgłych, i domagał się poprawek. PP. Bourdeau i André mówili za projektem, P. Thil mówił przeciwko wymaganéj rękojmi w projekcie. P. Caqueray twierdził, że projekt tchnie wolnością druku nieograniczoną i dlatego żądał odrzucenia onegoż. Alexander Laborde uważał, iż projekt jest za ostry i podobny do praw o przemycaniu, ztąd wnosił, iż wygotowany został w duchu dawnéj administracji, żądał zatem poprawek w téj mierze. Z tychże samych powodów żądał P. Viennet odrzucenia projektu. Na posiedzeniu dnia 4 czerwca przyjęto artykuł pierwszy projektu następnéj osnowy: „Każdy Francuz, używający praw cywilnych, może bez upoważnienia, wydawać dziennik lub pismo perjodyczne, jeśli się zastosuje do rozporządzeń niniejszego prawa.“ Dziesięciu lub dwunastu członków końca prawego nienależało do narad. Następnie, roztrząsano artykuł drugi z poprawkami kommissji, tyczący się składania rękojmi przez wydawców. P. Devaux żądał tylko aby pisma polityczne podlegały rękojmi. Minister oświecenia twierdził, iż trudno odznaczyć odcienia pism i wyrzec czyli one są polityczne lub naukowe. P. Chauvelin popierał zdanie pana Devaux. P. Pardessus sprzeciwiał się temu wnioskowi. P. Dupin mówił aby rękojmię umiarkować. Pieczętarz chciał aby nietylko polityczne ale wszelkie pisma jakie bądź rękojmię stawiały. P. Constant mówił przeciwnie. Poczem strona prawa nalegała, aby przystąpiono do głosowania. Lecz gdy środek lewéj strony naradzał się ze środkiem prawéj, natychmiast deputowani wychodzić zaczęli z izby, a prezes odezwał się, iż dalsze narady odkłada do następnego dnia. — W Paryżu rozeszła się pogłoska i gazety nawet już ją rozszerzają, że w Turynie zawarty został traktat zaczepny i odporny między dworem austrjackim i sardyńskim. W skutku tego traktatu wojska austrjackie mają wkroczyć do Sabaudji i osadzić twierdze Alessandrja i Bramant. — *Gazeta Francji* pod obwieszczeniami umieściła następny artykuł, pod tytułem *Małżeństwa:* „Rozumieją, iż we Francji niezawierają małżeństw w tym sposobie jak się załatwiają wszelkie inne interesa. Mniemanie takowe pochodzi ztąd, iż niema zwyczaju ogłaszania w pismach perjodycznych osób mających chęć wejścia w związek małżeński. Owszem, żadne prawie małżeństwo nie może być zawarte jeźli się niém nie zatrudni krewny, przyjaciel, lub obca jaka osoba. Zachodzi więc ten sam przypadek, jak gdyby szło o przybranie wspólnika handlu. Jeśli kto mało ma stosunków, albo gdy swat mniéj ma zręczności, naówczas upływa znaczny przeciąg czasu do zawarcia związków małżeńskich, albo też takowe niezbyt są pomyślne. Kiedy jednak sprawujący czynność swata weźmie za zasadę rozsądek, uczciwość, skromność, przyzwoitość, i roztropność, kiedy prócz tego zastosuje się do naszych obyczajów i zwyczajów towarzyskich, słowem, kiedy działa jak krewny, lub przyjaciel rodziny, w takowym razie publiczność potrafi ocenić wielką korzyść z ustanowienia podobnéj ajencji. Taki obowiązek pełni P. Alexandre ajent przy ulicy St: Honoré pod liczbą 85 w Paryżu mieszkający. Że zaś zasługuje na zaufanie, dowodzi tego znaczna liczba klientów ze wszystkich departamentów Francji, skutki pomyślne z jego przedsięwzięcia, i podziękowania od osób połączonych jego pośrednictwem“. Następnie ogłasza wspomniony ajent iż są na wydaniu, panna mająca lat 24 dobrych obyczajów, z szacownéj rodziny, posiadająca 130,000 franków srebrem, oraz wdowa bezdzietna mająca rocznego przychodu 12,000 franków. Osoby małżeństwo uzupełnić mające powinny posiadać jaki tytuł i pochodzić z rodziny zalety godnéj, więcéj uważać się będzie na moralność niż na majątek. Zgłosić sią należy do tegoż ajenta, listy powinny być opłacone. (G. F.)

NIDERLANDY. — Choroby ocz pozbawiły wzroku 2,000 żołnierzy w wojsku niderlandzkiém; każdy z żołnierzy, co tym sposobem do służby stał się niezdatnym pobiera coroczné pensji 127 z. h. Donoszący o tém autor radzi wyznaczyć nagrodę za podanie nieomylnego środka, któryby na przyszłość zapobiegł téj chorobie. (G B.)

PORTUGALJA. — Ta sama rada wojenna, która dnia 17 maja w Oporto protestację przeciw zwołaniu stanów z Lamego ogłosiła, wydała nazajutrz to jest dnia 18 maja manifest, uwiadamiający naród o swoich celach i o pobudkach, dla których mianowała rząd tymczasowy w celu utrzymania praw Don Pedra.— Podług listów z Oporto dnia 24 maja pisanych, gubernator, który ogłosił był Don Miguela królem, wyjechał z miasta. — Na posiedzeniu rady zgromadzonéj z powodu ostatnich wypadków w Oporto, był zdania jeden z członków aby Don Miguel stanął na czele wojska. (G. B.)

Wiadomości Naukowe.

Sprostowanie zdań krzywych i omylnych domysłów o nowym sposobie zdejmowania z ciała ludzkiego rozmaitych narośli czyli tumorów.

(Ciąg dalszy).

A przeto nie kwas siarczany, tak stary jak swiat i natura ktory po wszystkie czasy był znajomy, ani pomysł zastosowania go do operacji chirurgicznych ale całe systema naukowe ugruntowane na spomnionych czterech zasadach które najobszerniej wyłuszczone podam wkrótce do powszechnéj wiadomości, jest moim wynalazkiem, i ową tajemnicą ktorą wyświecić PP. koledzy autorowie bezimiennych swistków napróżno usiłują, zastrzegłszy sobie przyzwoite wynagrodzenie kosztów podróży i strat z zaniedbania praktyki lekarskiej wynikłych pokilkakrotne oświadczenia czyniłem w pismach perjodycznych tak tutejszych jak zagranicznych, że gotów jestem stanąć osobiście przed którymkolwiek fakultetem lekarskim, dla poddania pod rozwagę uczonych,

owej metody leczenia, tudzież dla okazania jej rzeczywistej skuteczności. Azaliż mógłbym się zdobydź na taką śmiałość, gdybym, mniej był pewnym mojej rzeczy, gdyby mnie o jej nieomylności dwódziesto-cztero letnie doświadczenia nie przekonywały?

Proszę tedy autora uwag, żeby nie wątpił dłużej o nowości mojego w tej mierze postępowania. Były wprawdzie, i do dziś dnia znajome są *extyrpacje* za pomocą środków kaustycznych, czyli gryzących, ale całe odmiennym wykonywały się sposobem, to jest, przez zgnojenie i powolne zepsucie narośli; *ale żeby tylko ich korzenie, podcinać niejako i oderwać od organizmu, a potym całą narośl ręką wydobyć, jak ja czyni , bez rozlewu krwi i bez znacznego bolu*, tego nikt jeszcze przedemną niedokazał. Pytam się autora uwag, w jakiém dziele o tém wyczytał? co skoro okaże, zrzeknę się tytułu wynalazcy, komu innemu ustępując zaszczytu z powzięcia pierwszej myśli; zastrzegam tylko sobie, żeby autor uwag, dowiódł niewątpliwéj tożsamości pod tym względem. (x)

Tyle jest nieprawdy w artykule autora uwag, że obszerną rozprawę musiałbym napisać, chcąc to wszystko wytknąć co na siebie zwróciło uwagę moję. Namienia autor, *jakobym tym samym sposobem postępował w anewryzmatach, jeżeli powieściom wierzyć można, które zapewne są tylko zmyślone*. Godziż się tak pisać, godziż się tak mdłych, zwietrzałych figur w retoryce używać ku wyszczerbieniu cudzej sławy? Niby więc autor nie wierzy tym zmyslonym wieściom, a przecież rad je rozszerza w piśmie publiczném, i zżyma się wykrzyknikami okazując zadziwienie swoje. Nie jestto chcieć usłużyć ludzkości, ani zburzyć nieprawdę w nauce. Jestto tylko chcieć rozsiewać potwarze i szerzyć zmyślone wieści ze szkodą bliźniego. Sposób mój nie rozciąga się do *anewryzmatów*, tem mniej do amputacji całych części organizmu, jak n. p. rąk, nóg, i t d. lecz służy jedynie do wydobywania narośli, które mieścimy w rzędzie tumorów znanych w języku niemieckim pod ogólném nazwiskiem *Afterorganization*. Z resztą użyty być może w miejscach bardzo niebezpiecznych, na wszystkich częściach głowy, okrytych włosem i nieokrytych, jakoto: na czole, na oczach, wewnątrz i na zewnątrz nosa, wewnątrz i na zewnątrz uszu, w gardle, na podniebieniu i t d. tudzież na wszystkich innych częściach ciała ludzkiego.

Pokazawszy, że właściwość i istota wynalazku mojego niezależy na kwasie siarczanym ale jedynie na sposobach użycia tego środka w nowém systemie naukowém operacji chirurgicznych, które przedtém nigdy znajome niebyło, rozrząsnę teraz ów zarzut pana A. J. jakoby metoda moja w tym względzie nie zasługiwała na pierwszeństwo przed zwyczajném operowaniem za pomocą ostrych narzędzi. A najprzód na zaletę jej smiało rzec mogę że jest ogólna prawie, gdyż do wszelkiego rodzaju narośli w miejscach najniebezpieczniejszych, z pożytkiem zastosować się daje, kiedy za pomocą ostrych narzędzi pewne tylko narośle i nie w każdem miejscu na ciele ludzkiém operować można, rozumie się bez obawy wielkiego niebezpieczeństwa. Spomnieć tu muszę, że pomyślnie operowałem najważniejsze, niebezpieczne narośle które są nieruchome, czyli przyrosłe jak n. p. *scirrhus lipoma steatoma* w lewej i w prawej pachwinie, szczególniéj zaś ową ze wszystkich najszkodliwszą *gwolę* zwaną w chirurgji: *noli me tangere*.

Powtóre, że ostrych narzędzi tam tylko użyć można bezpiecznie, gdzie niepotrzeba do zatamowania krwi *ligatury turnikietu* i zimnej wody; moja zaś metoda w tychże miejscach używana bydź może bez pomocy owych środków. Dodać także należy, że ostre narzędzia sprawują w tych miejscach takie upływy krwi, że częstokroć pacjent i życie traci.

Potrzecie, że sposób mój operowania nie jest tak bolesny, a wcale nie zatrważający, co w chirurgji jest rzeczą wielkiej wagi, ponieważ usposobienie umysłu pacjenta, wpływa na stan jego choroby. Sama tylko *applikacja* kwasu siarczanego nieskoncentrowanego bywa bolesna, lecz nie dłużej jak na chwilę, w niektórych miejscach podług stopnia słabości, ale działanie tegoż kwasu, odbywa się następnie bez najmniejszego bólu, aż do ostatka, kiedy przeciwnie ostre narzędzia, największém, częstokroć nieznośném cierpieniem przejmują pacjenta.

Poczwarte, że operowanie ostremi narzędziami, czasem pociąga, czasem niepociąga za sobą przy zabliźnieniu, zapalenia, stósownie do rodzaju choroby; tożsamo dzieje się i w mojej metodzie, o czém niewątpliwy Pan A. J. gdyby był pilniej nieco rozważył czwartą zasadę systematu którą nazwałem *exsiccatio*. A zatém i pod tym względem, co do narośli, ostre narzędzia na pierwszeństwo nie zasługują. Co autor twierdzi o bezkształtności blizny, w tém niemasz nic realnego; każdy z pacjentów moich przekona go o nieprawdziwości takiego zdania.

Po piąte, że cała ta metoda z powodu łatwości w sposobie postępowania, jest uproszczeniem chirurgji co do chorób tego rodzaju; ponieważ jak skoro raz upowszechni się, upadnie może naówczas cały ów aparat chirurgiczny w *diaeresis* i *exaeresis*. Bydź może, że to zbliżenie się do natury, ta prostota i ta łatwość, są istotną przyczyną niechęci, którą wznieca moja metoda leczenia spomnionych chorób. Sławny lekarz *Kern*, jeden z najpierwszych w Europie podobnego co ja losu doznał, że całe ogólne systema nauki chirurgicznéj, przywieśdź usiłował do początków prostszych, łatwiejszych, opartych na naturze rzeczy. Z przykładu tego mistrza mojego, nauczyłem się, że prawda i prostota, nie, zawsze i niewszędzie podobają się ludziom. Powtórzę tu jego słowa: „uproszczajmy to wszystko, co można prostszem uczynić w sztuce lekarskiéj; niechaj zasady nasze będą przestronniejsze i rozleglejsze a mniejsza chętka do zapisywania recept.“ *(Dokończenie nastąpi).*

(x) *Od czasów* Averroesa *aż do dnia dzisiejszego, nikt* jeszcze *nieliczył taką metodą;* Ploucket *jeden z najpilniejszych kompilatorów rozlicznych systematów w sztuce lekarskiej nieczyni o tém żadnej wzmianki.* (Prz. aut.)

W N. 162 na stronnicy pierwszéj w drugiéj połowie zamiast $\frac{1}{10}$ czytać należy $\frac{9}{1}$, na str. trzeciéj w drugiéj połowie w wierszu 10 zamiast *go* czytać *wołza tureckiego.*

W Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod N^rem 163.